Międzynarodowa kampania przeciwko polskiej kopalni zagrożeniem dla Europejskiego Zielonego Ładu

6 kwietnia złożono w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej polską odpowiedź w sprawie wniosku o natychmiastowe zamknięcie należącej do PGE kopalni węgla brunatnego w Turowie. PGE Polska Grupa Energetyczna uważa żądania rządu Czech za groźny precedens niosący ze sobą poważne ryzyko „dzikiej" transformacji energetycznej, będącej przeciwieństwem sprawiedliwej transformacji promowanej przez Komisję Europejską. Międzynarodowa batalia prawna wytoczona przez czeskie władze w sprawie przyszłości kompleksu energetycznego PGE GiEK w Turowie, stanowi zagrożenie dla przyszłości Europejskiego Zielonego Ładu.

Międzynarodowa kampania przeciwko polskiej kopalni zagrożeniem dla Europejskiego Zielonego Ładu

Forsowane przez czeski rząd żądanie zamknięcia kopalni oraz skarga do TSUE kwestionują fundamentalne założenia sprawiedliwej transformacji i niosą poważne ryzyko zapaści polskiego systemu elektroenergetycznego, a także upadku całego regionu w Polsce przy granicy z Czechami i Niemcami.

Groźba gwałtownego wyłączenia kompleksu energetycznego dostarczającego do 7 proc. energii zużywanej w Polsce, trafiającej do 3 mln gospodarstw domowych, stawia pod znakiem zapytania europejską solidarność. Zamknięcie kopalni oznacza w praktyce wyłączenie również elektrowni w Turowie, a w efekcie zagraża bytowi nawet 80 tysięcy Polaków, którzy stracą środki do życia. Trwające przed Trybunałem postępowania są konsekwencją przyznania PGE GiEK koncesji, wydanej rok temu przez polskie Ministerstwo Klimatu. Koncesja przedłużająca działanie kopalni została wydana w zgodzie z polskim i europejskim prawem, po trwających kilka lat konsultacjach transgranicznych z Czechami i

Niemcami. Zdaniem prezes zarządu PGE GiEK, Wioletty Czemiel-Grzybowskiej, od decyzji TSUE w sprawie Turowa zależy przyszłość powodzenia sprawiedliwej transformacji w skali całej Unii Europejskiej.

> *– „Dzika" transformacja energetyczna jest skrajnie niebezpieczna i stoi w sprzeczności z planowaną, stabilną i sprawiedliwą transformacją, przewidzianą przez Unię Europejską w ramach Zielonego Ładu. Mimo że mechanizmy jego wdrażania wciąż jeszcze są przedmiotem negocjacji przywódców UE, w centrum międzynarodowych oskarżeń znalazła tylko jedna polska kopalnia. Choć należy ona do najmniejszych w całym regionie – zdominowanym przez odkrywki czeskie i niemieckie – to właśnie Turów może się stać symbolem rodzącej się, rażącej niesprawiedliwości. Niekontrolowany i natychmiastowy upadek kompleksu energetycznego nieuchronnie doprowadzi do zniszczenia społeczności całego regionu. Tymczasem odległe o raptem kilkadziesiąt kilometrów, wielokrotnie większe kopalnie działające na terenie Czech i Niemiec, znacznie silniej oddziałują na środowisko i lokalne społeczności – mówi* ***prezes zarządu PGE GiEK, Wioletta Czemiel-Grzybowska****.*

Wśród głównych argumentów autorów skargi znalazły się zarzuty o nierzetelnie przygotowanych opracowaniach środowiskowych, a także naruszeniu interesów obywateli Czech. Zdaniem skarżących, kopalnia w Turowie negatywnie wpływa na regiony przygraniczne, w szczególności na obniżenie poziomu wód i powstawanie osuwisk na terenie Czech. Jednocześnie w uzasadnieniu podkreślono, że elektrownia zasilana dotychczas węglem z kopalni w Turowie, może nadal funkcjonować po jej zamknięciu, dzięki dostawom surowca importowanego np. z czeskich lub niemieckich kopalni.W

argumentacji podnoszono również zarzut, że kopalnia w Turowie ma być rozbudowana.

> *– Zarzuty pod adresem Polski i kopalni w Turowie stanowią zbiór nieprawdziwych lub zmanipulowanych tez, które wielokrotnie pojawiały się już na etapie starań o koncesję. Od kilkudziesięciu lat nie było żadnego planu rozbudowy kopalni – jest dokładnie odwrotnie, ponieważ obszar górniczy stale się kurczy i już ponad połowa terenu objętego koncesją z 1994 roku została trwale wyłączona z wydobycia. Starania o przedłużenie koncesji trwały ponad 6 lat. W tym czasie udzieliliśmy odpowiedzi na tysiące pytań zgłaszanych przez stronę czeską i niemiecką w ramach konsultacji transgranicznych. Zgodnie z obowiązującym prawem uwzględniono w postępowaniu stanowiska wszystkich zainteresowanych stron. Choć nie ma dowodów wskazujących na wpływ kopalni na deficyt wody w Czechach, od wielu lat prowadzimy ścisły monitoring poziomu wód w ponad 500 odwiertach po wszystkich stronach granicy. Z własnej woli kończymy właśnie dodatkowo budowę podziemnego ekranu przeciwfiltracyjnego, powstrzymującego ewentualny przepływ wody z terytorium Czech na głębokości od 60 do 110 m – wyjaśnia* ***dyrektor kopalni w Turowie, Sławomir Wochna****.*

PGE GiEK stoi na stanowisku, że skargi złożone do TSUE mogą świadczyć o przedkładaniu interesów narodowych ponad ustalenia wypracowane w ramach Europejskiego Zielonego Ładu. Tym samym prowadzą do nierównego traktowania polskiej kopalni węgla brunatnego w Turowie, której skala oddziaływania na środowisko jest bez porównania mniejsza, niż wciąż czynnych i o wiele większych kopalni funkcjonujących na terenie Czech

i w Niemczech.

Międzynarodowe wysiłki skierowane przeciwko kompleksowi w Turowie niweczą podejmowane w Polsce wysiłki, aby przekonać społeczeństwo do akceptacji Zielonego Ładu i aktywnego udziału w jego realizacji. Grupa PGE, w tym kompleks energetyczny w Turowie, już przystąpiły do realizacji założeń wynikających ze zobowiązań klimatycznych podejmowanych przez państwa Unii Europejskiej. Realizacja Zielonego Ładu wymaga w najbliższych latach ogromnych nakładów inwestycyjnych, a także długofalowych planów modernizacji sektora elektroenergetycznego. Plany te muszą uwzględniać odmienne w różnych krajach modele rozwoju energetyki oraz tempo wdrażania sprawiedliwej transformacji, która – zgodnie z założeniami Komisji Europejskiej – powinna odbywać się w sposób bezpieczny i sprawiedliwy dla objętych nią regionów.